

Ks. Janusz Mastalski

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II

Wydział Nauk Społecznych

SZKODLIWE INTERAKCJE WEWNĄTRZRODZINNE W KONTEKŚCIE CYWILIZACYJNYCH PRZEMIAN

Współczesna cywilizacja przynosi coraz większą szansę nieograniczonego rozwoju, a w konsekwencji możliwość pełnej realizacji siebie. Niestety, przy okazji takiego potencjału coraz częściej zapomina się o innych. Szczególnie cierpi rodzina, która przegrywa z indywidualnymi, coraz bardziej rozległymi, potrzebami domowników. Pojawia się model rodziny, w której wzajemne relacje przypominają grupę osób, które z rozsądku ze sobą współpracują, a łączy je coraz mniej spraw.

Istnieje wiele rodzin, które stanowią przestrzeń obcości i alienacji, a samotność generuje toksyczne zachowania. Nie ma wątpliwości, że współczesna rodzina ponosi konsekwencje powszechnej afirmacji indywidualizmu, laksyzmu i konsumpcjonizmu. W konsekwencji, szuka się odważnie alternatywy dla domowego ogniska, burząc jednocześnie dotychczasowy, tradycyjny porządek społeczny.

Trudno nie zgodzić się z poglądem prof. M. Śnieżyńskiego, który pisze, iż „rodzina – wielka nadzieja współczesności i przeszłości – sama jest ogromnie zagrożona, niedoceniona, pełna wewnętrznych sprzeczności. Nasza współczesność obciążona jest nakładającymi się na siebie zaległościami rozwojowymi, nieszcześciami, patologiami, błędami z przeszłości, uwikłana jest w pełne napięcie i trudności zmiany terazniejsze i okoliczności zewnętrzne, wymuszające szybkie przystosowanie strukturalne i funkcjonalne tak państwa jako całości, jak i zachowań wszystkich rodzin i każdej osoby”¹.

¹ M. Śnieżyński, *Dialog w rodzinie*, Kraków 2014, s. 27.

ZJAWISKA GENERUJĄCE SZKODLIWE INTERAKCJE

W tym kontekście wydaje się, że do najbardziej niepokojących zjawisk wewnątrzrodzinnych, związanych z relacjami, można zaliczyć następujące: tendencje do rywalizacji; interakcje agresywne; brak pożądanых wzajemnych odniesień z racji nieobecności; indywidualizm; powierzchowność w interakcjach pomiędzy domownikami; nieodpowiednia komunikacja w domu rodzinnym; powiększająca się manipulacja we wzajemnych odniesieniach; interakcje wynikające ze współuzależnienia; „relacje izolacyjne”; mediatyzacja wzajemnych stosunków interpersonalnych; interakcje wynikające z permutacji ról pełnionych w rodzinie oraz toksyczne relacje, będące wynikiem atrofii więzi. Warto powyższe zjawiska pokrótce omówić.

1. Rywalizacja

Z punktu widzenia wychowawczego, „rywalizacja, współzawodnictwo, agresja są jak specjalne lekarstwa – mogą być stosowane tylko pod specjalnym nadzorem wychowawcy. W innym przypadku przyniosą więcej szkody niż pożytku”². Niestety, bardzo często rywalizacja staje się przyczyną wielu zaburzonych relacji rodzinnych. Okazuje się, że zjawisko to dotyka nie tylko rodzeństwa, ale także małżonków. I tak „nierzadko jednak rodzeństwo swoim konfliktowym stylem bycia naśladuje własnych rodziców, którzy sami tworzą w domu konfliktową atmosferę. Im głębsze są konflikty rodziców między sobą, tym więcej bywa nieporozumień i kłótni także pomiędzy rodzeństwem”³.

Rywalizacja w rodzinie jako źródło toksycznych interakcji wewnątrzrodzinnych ma kilka wymiarów. W pierwszej kolejności **wprowadza ona kategorię „przeciwnika”**. Zarówno rodzeństwo, jak i małżonkowie, wchodząc na drogę konkurowania ze sobą, stają jakby naprzeciw siebie. Nie jest to już współdziałanie i współpraca, a raczej chęć wzajemnego zdystansowania. Wskutek tego rywalizacja pogłębia podział pomiędzy członkami rodziny. Niezdrowa rywalizacja prowadzi do zazdrości, niechęci, a w skrajnych przypadkach nawet do nienawiści.

Drugą niepokojącą płaszczyzną rywalizacji, będącą przyczyną toksycznych relacji rodzinnych, jest **waloryzacja**. Wraz z konkurowaniem pojawia się ocenianie i szufladkowanie. Domownicy zaczynają siebie oceniać, a jednocześnie wchodzić na drogę krytykanctwa i niezdrowej ambicji. Komunikaty typu: „gdybyś był jak syn sąsiada” lub „twoja koleżanka już cię dawno we wszystkim przerosła” – rodzą niezdrową rywalizację i w konsekwencji zazdrość, która niszczy zdrową samoocenę. Powstaje więc pragnienie „bycia kimś innym”, co z kolei prowadzi do zaburzonej percepcji siebie⁴.

² T. Pilch, *Rywalizacja*, w: *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku*, t. 5, Warszawa 2006, s. 575.

³ J. Augustyn, *Ból krzywdy, radość przebaczenia*, Kraków 2013, s. 48.

⁴ J. Mastalski, *Jak dobrze wychować dziecko*, Kraków 2009, s. 77.

Trzecim obszarem rywalizacji jako źródła złych interakcji wewnątrzrodziny jest **frustracja**, powodująca wzajemne napięcia oraz wrogość. Frustracja w rodzinie oddala domowników, a jednocześnie pogarsza jakość życia. Sfrustrowany syn, córka czy rodzic wchodzi na drogę coraz większego zniecierpliwienia i braku tolerancji dla zachowania innych domowników. Warto też wspomnieć, że „na podstawie teorii frustracja-agresja Dollarda i Millera wiadomo, że frustracja pobudza do szeregu różnych reakcji, a jedną z nich są niektóre formy agresji”⁵. Stąd też kolejnym źródłem nieprawidłowych odniesień rodzinnych jest agresja, którą warto teraz omówić.

2. Agresja

W sensie psychologicznym agresja definiowana jest najczęściej jako „działanie skierowane przeciwko ludziom lub przedmiotom wywołującym u jednostki niezadowolenie lub gniew”⁶. Jest ona również określana jako wewnętrzny stan emocjonalno-motywacyjny osoby, cechujący się irytacją, złością, gniewem czy wrogością⁷. Z agresji wynikają w rodzinie bardzo konkretne szkodliwe interakcje. Warto wymienić wśród nich przynajmniej cztery.

Pierwszą z nich jest **złośliwość**, która na dłuższą metę staje się katalizatorem niepokojących przemian funkcjonalnych w rodzinie. Trzeba pamiętać, że „złośliwość to czyn lub wypowiedź, której celem jest uczynienie komuś jakiejś drobnej krzywdy czy sprawienie komuś przykrości. Źródłem złośliwości jest niechęć i niezyczliwość wobec kogoś i często negatywne emocje”⁸. Złośliwi członkowie rodziny ranią siebie nawzajem, co w konsekwencji oddala ich od siebie. Doskonałą „szkołą złośliwości” są media, które uczą ciętej riposty, mającej przytłoczyć interlokutora.

Drugą niepokojącą agresjopochodną interakcją rodzinną są **zachowania naczynne obojętnością**. Obojętność może stać się powodem wielu zaburzeń komunikacyjnych, a także poczucia samotności. Omawiane zachowania są związane z brakiem zainteresowania oraz niechęcią do okazywania jakiejkolwiek aktywności, mającej na celu zacieśnianie i podtrzymywanie więzi rodzinnych. Obojętność ma charakter agresywny, bowiem wyzwała u innych poczucie niezrozumienia, a w wielu przypadkach chęć odwetu.

Trzecią postawą generującą wzajemną niechęć jest **milczenie**. Jest ono tzw. bierną agresją. Izolacja komunikacyjna, a nawet złowrogie milczenie niosą ze sobą często niepowetowane straty. Milczenie może być także przejawem przemocy, która jest odczuwana w szczególnie bolesny sposób przez wszystkich członków rodziny⁹.

⁵ E. Jaworska-Bylica, *Wychowanie a współczesne zagrożenia okresu adolescencji*, w: *Opieka i wychowanie w rodzinie*, red. Cz. Kępski, Lublin 2003, s. 113.

⁶ W. Okoń, *Słownik Pedagogiczny*, Warszawa 1992, s. 13.

⁷ *Pedagogika*, red. B. Milerski, B. Śliwerski, Warszawa 2000, s. 8.

⁸ S. Krajski, *Jak reagować na kpinę, drwinę i złośliwość*, „Niedziela” 25 (2011), s. 56.

⁹ F. R. Elliot, *The family: Change or continuity*, London 1986, s. 123n.

Nie ma też wątpliwości, że agresja może stać u podstaw kolejnej interakcji, jaką jest **toksyczna dominacja**. Jest to niebezpieczna forma kontroli jednej osoby nad drugą, co w konsekwencji prowadzi do braku realizacji potrzeb osoby zdominowanej. Okazuje się, że zaburzona równowaga kompetencyjna w rodzinie może stać się źródłem przemocy i wielu konfliktów. Dominacja w rodzinie jednej płci sprawia, że mogą utrzymywać się pewne stereotypy generujące przyzwolenie na przemoc. Przykładem może być dominacja mężczyzny, który używając przemocy wobec kobiety, jest tolerowany w rodzinie i sąsiedztwie (w imię niewtrącania się w osobiste sprawy rodziny)¹⁰.

3. Nieobecność

Jan Paweł II upominał się w 1993 roku o dzieci, które są zaniedbywane przez rodziców, pisząc: „Nie mogę nie wspomnieć w tym miejscu o innej poważnej przeszkodzie, która utrudnia rozkwit pokoju w naszym społeczeństwie. Mam tu na myśli dzieci, bardzo wiele dzieci pozbawionych rodzinnego ciepła. Czasem ich rodzina jest po prostu nieobecna: rodzice, pochłonięci innymi sprawami, pozostawiają swe dzieci samym sobie. W niektórych przypadkach rodzina wręcz nie istnieje: skutek tego tysiące dzieci nie mają innego domu poza ulicą i nie mogą liczyć na nikogo, jak tylko na samych siebie”¹¹. Nie można nie zauważyć, że przyczyną toksycznych interakcji rodzinnych jest nieobecność domowników. Wydaje się, że można odnaleźć w tym kontekście przynajmniej dwie płaszczyzny owych szkodliwych interakcji.

Pierwszą z nich są **postawy ucieczkowe**, będące formą nieobecności psychicznej, ale także fizycznej. Wpływają one na atmosferę panującą w całym domu. Ważna jest bowiem intensywność i głębokość kontaktów między małżonkami. Jeśli rodzina widuje się rzadko, ich spotkania stają się wielokrotnie powierzchowne. Dodatkowo poprzez nieobecność psychiczną zwiększa się dystans pomiędzy małżonkami¹². Ucieczka w rodzinie często przybiera formę pewnej „emigracji wewnętrznej”, polegającej na coraz większym dystansowaniu się do spraw rodzinnych, a w konsekwencji „byciu obok”.

Drugi rodzaj interakcji związany jest z **nieadekwatną oceną**. Okazuje się, iż „kobiety, które doświadczyły w dzieciństwie nieobecności swoich ojców, wynikającej z rozwodu bądź też separacji rodziców, dokonywały ich negatywnej oceny”¹³. Nieadekwatna ocena wynika z faktu braku doświadczeń związanych z prawidłowo funkcjonującą rodziną. Okazuje się, że nieobecność, zarówno fizyczna, jak i duchowa, wyzwała w członkach rodziny lawinę uogólnień, niesprawiedliwych i krzywdzących interpretacji zachowań. Dotyczy to zarówno osób nieobec-

¹⁰ J. Mastalski, *Chrześcijanin wobec agresji w rodzinie*, Kraków 2006, s. 186.

¹¹ Jan Paweł II, *Orędzie na XXVII Światowy Dzień Pokoju* (8.12.1993), n. 4.

¹² J. Mastalski, *Chrześcijanin...*, s. 89.

¹³ P. E. Kaniok, *Nieobecność ojca w rodzinie a funkcjonowanie dziecka na przykładzie wybranych opracowań zagranicznych*, „Seminare” 2013, t. 33, s. 212.

nych, jak i tych, które boleśnie przeżywają nieobecność innych. Nieadekwatna ocena staje się źródłem ciągłych nieporozumień, a także poczucia osamotnienia, co niewątpliwie przyspiesza kryzys. Prowadzi niejednokrotnie do pogłębiania się niebezpiecznego indywidualizmu w środowisku rodzinnym.

4. Indywidualizm

Jan Paweł II u końca XX wieku mówił dosadnie: „Ze względu na więź jedności między matką a poczętym dzieckiem oraz na niezastąpioną rolę ojca konieczne jest, aby dziecko zostało przyjęte przez rodzinę, która zapewni mu w miarę możliwości obecność obojga rodziców. Specyficzny wkład, jaki wnoszą oni w życie rodziny, a poprzez nią w życie społeczeństwa, zasługuje na najwyższe uznanie. Rodzina potrzebuje dziś szczególnej troski ze strony władz publicznych, które nierzadko poddane są naciskom ugrupowań próbujących nadać status prawa temu, co w rzeczywistości jest wytworem mentalności indywidualistycznej i subiektywistycznej”¹⁴. Indywidualizm wkrada się w sposób niebezpieczny do rodzin, powodując zmianę myślenia. Przestaje funkcjonować solidarne myślenie typu „my”, a zaczyna się dokonywanie wyborów w imię wyłącznie „ja”. Prowadzi to do zaniku postawy kompromisu, na skutek czego może powstać duża przestrzeń napięć i nieporozumień.

Indywidualizm rodzinny przejawia się w różny sposób. Trzeba tu wymienić przynajmniej kilka symptomów:

- brak skłonności do ustąpienia w dyskusji;
- niechęć do uwzględniania potrzeb innych domowników przy okazji podejmowania decyzji i wyborów;
- egoistyczne i instrumentalne podejście do pozostałych członków rodziny;
- kreowanie siebie na „bohatera rodzinnego”, na którym wszystko się opiera;
- potrzeba osiągnięć i nowych doświadczeń kosztem domowników;
- tendencje emancypacyjne, u źródeł których stoi samorealizacja, bez uwzględnienia rodzinnej specyfiki;
- skłonność do podejmowania ryzyka, bez oglądania się na zagrożenia płynące z podejmowanych decyzji.

Trzeba pamiętać, że w indywidualizmie chodzi o „podkreślanie znaczenia jednostki, wolnej od narzuconych więzi grupowych i uzależnień, obdarzonej godnością i niezbywalnymi prawami nie tylko jako obywatel, członek społeczeństwa, ale jako osoba ludzka, decydującej samodzielnie o kształcie swojej biografii, mającej do dyspozycji wiele wzorów życia czy kariery, a także ponoszącej wyłączną odpowiedzialność za swoje sukcesy czy porażki”¹⁵. Indywidualizm w rodzinie jest niebezpieczny, bowiem prowadzi do dekonstrukcji rodziny i generuje szkodliwe interakcje, mające „posmak” powierzchowności.

¹⁴ Jan Paweł II, *Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”* (26.12.1999), „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 2 (2000), s. 27.

¹⁵ P. Sztompka, *Socjologia*, Kraków 2002, s. 579.

5. Powierzchność

Płytkie i „naskórkowe” relacje rodzinne odbijają się zarówno na atmosferze domowej, jak i na wzajemnych odniesieniach. Obecna cywilizacja nie pomaga człowiekowi w pogłębianiu więzi, bowiem konsumpcjonizm, a także brak czasu sprawiają, że coraz częściej spotkanie z drugim człowiekiem odbywa się w obszarze krótkich i banalnych rozmów. Niestety, rodzina także może być dotknięta takim zjawiskiem. Powierzchność interakcji rodzinnych staje się więc powodem różnych nieporozumień, a nawet obcości. A oto kilka wymiarów owej powierzchowności.

Pierwszym z nich są **płytkie, sztampowe rozmowy** pomiędzy domownikami. Brak głębszych i dłuższych rozmów sprawia, że poszczególni członkowie rodziny szukają powierników swoich spraw poza domem, który staje się jedynie hotelem i stołówką. A przecież ważna jest atmosfera rodzinna, będąca „wypadkową stosunków międzyosobowych w rodzinie, opartych przede wszystkim na neutralnej więzi miłości, łączącej rodziców ze sobą, ich dzieci i rodzeństwo”¹⁶. Klimat sprzyjający wychowaniu jest obecny tam, gdzie istnieje interakcja, której podłożem są wzajemne relacje emocjonalne. Powierzchność niszczy ów klimat.

Drugim przejawem powierzchowności relacji rodzinnych jest ich **nieautentyczność i sztampowość**. Można wręcz mówić o pewnej poprawności wynikającej z konwenansów. Jest to postawa domownika, który nie wychodzi w swoich interakcjach poza pewne schematy. Cechuje go codzienna uprzejmość i „pakt o nieagresji”. To niejako grzeczny kontakt z przymusu. W rodzinie pojawia się coraz więcej milczenia i kłopotliwych sytuacji, wynikających z braku pomysłu na wspólny czas wolny.

Trzecim aspektem powierzchowności w rodzinie jest **brak zainteresowania sprawami drugiego**. Nie jest to wprawdzie obojętność, ale rodzaj omijania problemów i potrzeb poszczególnych członków rodziny. Rodzi się wtedy uczucie niezrozumienia i osamotnienia. W konsekwencji powstaje coraz większa przestrzeń obcości. A nie można zapominać, iż rodzina „jest szkołą bogatszego człowieczeństwa. Aby zaś mogła ona osiągnąć pełnię swego życia i posłannictwa, trzeba życzliwego duchowego udzielania się i wspólnej wymiany myśli pomiędzy małżonkami oraz troskliwego współdziałania rodziców w wychowywaniu dzieci”¹⁷. Realizacja tego celu jest możliwa dzięki poprawnej komunikacji. W odwrotnym przypadku powstają toksyczne interakcje.

¹⁶ M. Ryś, *Rola rodziny w przygotowaniu do życia w małżeństwie i rodzinie*, „Z pomocą rodzinie” 2 (1992), s. 85.

¹⁷ Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* „*Gaudium et spes*, 1965, [dalej: KDK], 52.

6. Zaburzona komunikacja

W rodzinie dysfunkcyjnej zaburzona jest komunikacja między jej członkami, co wpływa na nieprawidłowe kształtowanie się obrazu własnej osoby i poczucia wartości jej członków, zwłaszcza dzieci. Trzeba też pamiętać, że problem interakcji międzypokoleniowej, a także wewnątrzrodzinna transmisja komunikacyjna staje się coraz częściej powodem dekonstrukcji środowiska rodzinnego. Wrogość między młodością i starością nie musi manifestować się jawnie, może pozostać w ukryciu. Starcie dwóch formacji pokoleniowych odbywa się przede wszystkim (ale nie tylko) w zamkniętym kręgu rodziny¹⁸.

Thomas Gordon wyodrębnił 12 kategorii barier komunikacyjnych, które nazywał barykadami. Są one ważną przestrzenią konfliktu pokoleniowego:

1. Rozkazywanie, polecenie, wzywanie.
2. Ostrzeganie, grożenie.
3. Moralizowanie, pouczanie, wygłaszanie kazań.
4. Dyktowanie rozwiązań.
5. Pouczanie, przekonywanie, tłumaczenie.
6. Ocenianie, osądzanie, stawianie zarzutów.
7. Chwalenie, schlebienie.
8. Ośmieszanie, rzucanie wyzwisk.
9. Analizowanie, interpretowanie.
10. Pocieszanie, wczuwanie się.
11. Dociekanie, wypytywanie, przesłuchiwanie.
12. Wycofywanie się, odwracanie uwagi, uchylanie się¹⁹.

Zaburzona komunikacja jest powodem wielu szkodliwych interakcji rodzinnych. A przecież nie ma wątpliwości, że rodzina, której członkowie wspierają się, empatycznie rozmawiają ze sobą i w sposób partnerski interesują się wzajemnymi problemami, skutecznie przeciwdziała wszelkiej dekonstrukcji. Trzeba jednak pamiętać, że komunikacja wewnątrzrodzinna może być obszarem wielu manipulacji, będących źródłem toksycznych interakcji.

7. Manipulacje

Współczesna cywilizacja jest niejako naznaczona manipulacją, która staje się niczym innym jak włamywaniem się do ludzkiego wnętrza. Rodzina może być pełna zachowań manipulacyjnych, będących źródłem wielu szkodliwych interakcji. Nie ma bowiem wątpliwości, iż „kłamstwo nowoczesne polega na manipulowaniu drugim człowiekiem”²⁰.

Wśród wielu rodzajów manipulacji występujących w rodzinie należy zauważyć przynajmniej cztery. Pierwszą z nich są **gratyfikacje**. Są to różnego rodzaju

¹⁸ J. Mastalski, *Samotność globalnego nastolatka*, Kraków 2007, s. 142.

¹⁹ Zob. T. Gordon, *Wychowanie bez porażek w praktyce*, Warszawa 1994.

²⁰ P. Wierzbicki, *Struktura kłamstwa*, Londyn 1987, s. 12.

formy nagród, które albo zostają udzielone, albo odroczone. Gratyfikacja stanowi duży obszar działań manipulacyjnych, co może prowadzić do atmosfery niezdrowej rywalizacji, a także poczucia nieszczerości i kłamstwa. Gratyfikacja jest związana z potrzebami człowieka, stąd też jest często skuteczną formą nacisku, a nawet nieraz przemocy.

Drugą formą manipulacji rodzinnej jest **monopolizacja uwagi**. Jest to nic innego jak przesadna koncentracja domowników na jednej osobie. Konkretna dominująca osoba staje się wyłącznym punktem odniesienia przy podejmowaniu jakichś działań czy wyborów. Nie da się ukryć, że jest to bardzo niebezpieczne zjawisko, bowiem prowadzi w wielu przypadkach do ukrytej przemocy.

Podobnie ma się rzecz z innym środkiem manipulacyjnym, jakim jest **szantaż emocjonalny**. Jest to presja psychiczna „stosowana wielokrotnie, by zmusić nas do poddania się żądaniom szantażysty, kosztem naszych pragnień i naszego dobra”²¹. Do technik szantażu emocjonalnego można zaliczyć żądanie, presję, upór, groźby, narzekanie, stawianie różnego rodzaju wymagań czy odgrywanie męczennika. W konsekwencji powstaje ogromna przestrzeń interakcji, w której toczy się ukryta walka o władzę, decydowanie, czyli dominowanie. Niepostrzeżenie powstaje styl życia, w którym transakcja leży u podstaw rodzinnych relacji²².

Innym przejawem manipulacji jest **wywoływanie poczucia winy**. Niestety, przerzucanie winy na innych jest częstym zjawiskiem wewnątrzrodzinnym. Istnieją nawet bardzo konkretne komunikaty służące tej manipulacji. Należą do nich sformułowania: „a nie mówiłem”; „nie widzisz, jak mnie to boli?”; „widzę, że cię już nie obchodzę”; „gdybyś inaczej postąpił...” itp. Sposobem wywoływania winy u innych są także uogólnienia (np. „z tobą tak zawsze jest”), aluzje (np. „ktoś tu mija się z prawdą”) czy ironia (np. „każdy głupi to wie”).

Jak widać, manipulacje są istotnym elementem zaburzającym poprawne interakcje wewnątrzrodzinne, a przecież rodzina „jako przestrzeń intymności jest najważniejszym gwarantem psychicznej stabilizacji, kształtowania tożsamości osobowej i społecznej oraz sensu życia. W niej realizuje się proces komunikowania między jednostkami. Może być traktowana jako swoisty rodzaj poszerzonej osobowości człowieka”²³.

8. Współzależnienia

Najczęściej mówi się o współzależnieniu w przypadku alkoholu. Okazuje się, że „od alkoholika dziecko może otrzymać niestałość i strach przed kryzysem, a uzależniony członek rodziny może obdarzyć je lękiem, zagubieniem, urazą”²⁴. Współzależnienie w szerszym znaczeniu to „rozpoznawalny wzór sztywnych

²¹ S. Forward, D. Frazier, *Szantaż emocjonalny*, tłum. M. Majchrzak, Gdańsk 1999, s. 25.

²² Tamże.

²³ J. Mariański, *Socjalizacja religijna i moralna w rodzinie współczesnej – stan aktualny i perspektywy*, w: *Pedagogika pastoralna*, red. M. Marczewski, Lublin 2003, s. 112.

²⁴ M. Miller, T. Górski, *Rodzina uzdrowiona*, Warszawa 1996, s. 95.

cech osobowości, zakorzenionych w zinternalizowanym wstydzie, będącym rezultatem zaniedbania, które zazwyczaj dotyczy każdej osoby w systemie dysfunkcyjnym”²⁵. W rodzinie owe współzależnienie może występować na różnych płaszczyznach. Jest zawsze dowodem pewnej dysfunkcyjności rodziny. Można wyróżnić przynajmniej pięć przejawów współzależnienia:

- trudność z odczuwaniem własnej wartości;
- trudność z wytyczaniem funkcjonalnych granic;
- trudność z doświadczaniem i wyrażaniem swojej rzeczywistości;
- trudność z zaspakajaniem dorosłych potrzeb;
- trudność z doświadczaniem i wyrażaniem swojej rzeczywistości z umiarem²⁶.

Współzależnienie w każdym wymiarze niesie ze sobą toksyczne wewnątrzrodzinne relacje, które odbijają się na atmosferze domowej. Trzeba bowiem pamiętać, że współzależnienie to „pewna forma przystosowania się do nieprawidłowego układu relacji międzyludzkich, która umożliwia zachowanie dotychczasowego układu, a jednocześnie odbiera szansę na jego zmianę. Cechą charakteryzującą osoby współzależnione jest przekonanie o swojej zdolności do wywierania znaczącego wpływu na drugiego człowieka, pomimo powtarzających się niepowodzeń i cierpień z tym związanych”²⁷. Dotyczy to oczywiście nie tylko kwestii alkoholowych, ale także rodzin naznaczonych agresją i przemocą, a także obojętnością. Nie można zapominać, że „funkcjonalna rodzina jest zdrową glebą, na której jej członkowie mogą wyrosnąć na dojrzałe istoty ludzkie”²⁸. Niestety, współzależnienie niszczy funkcjonalność rodziny i kieruje ją w obszar toksyczności.

9. „Relacje izolacyjne”

Warto przypomnieć, że „dobra rodzina dostarcza solidnej podstawy, dzięki której człowiek może doświadczać potencjału poznania, miłości, odczuwania, decydowania i wyobraźni. Podstawa ta musi być dostosowana do etapu rozwoju. Oznacza to, że człowiek potrzebuje wolności w doświadczaniu swoich potencjałów, umożliwiających zaspokojenie własnych potrzeb w sposób adekwatny do etapu rozwoju, na jakim się znajduje”²⁹. Problem zaczyna się wtedy, gdy pojawiają się relacje izolacyjne, czyli takie, które generują samotność. A ta z kolei „stanowi najbardziej nieprzyjemnie odczuwaną formę tęsknoty”³⁰.

²⁵ J. Bradshaw, *Zrozumieć rodzinę*, Warszawa 1994, s. 199.

²⁶ Por. P. Mellody, *Toksyczne związki anatomia i terapia współzależnienia*, tłum. A. Polkowski, Warszawa 1993, s. 21-60.

²⁷ B. Woronowicz, *Alkoholizm jako choroba*, Warszawa 1995, s. 58.

²⁸ J. Bradshaw, *Zrozumieć rodzinę...*, s. 59.

²⁹ Tamże, s. 63.

³⁰ J. G. McGraw, *Samotność. Studium psychologiczne i filozoficzne*, tłum. A. Hankała, Warszawa 2000, s. 15.

Relacje izolacyjne mogą posiadać wieloaspektowe oblicze. I tak, są one zbudowane na specyficznej formie postępowania, jaką jest **postawa unikowa**. Podejście unikowe prowadzi do ucieczki przed konfrontacją. W takiej rodzinie nie ma wprawdzie kłótni, ale brakuje też konstruktywnego rozwiązywania problemów, wskutek czego pojawia się samotność i niezrozumienie. A trzeba pamiętać, że „samotność często koreluje z wrogością, agresją, depresją, niezadowolaniem z siebie i niską samooceną, poczuciem niesprawiedliwości świata i z ogólnym lękiem”³¹.

Innym typem „izolacyjnych relacji” jest **postawa emigracji wewnętrznej**, a więc uciekania od głębszych i trwalszych interakcji. Jest to więc postawa wycofania się z codziennego życia rodzinnego. Może być ona dobrowolna lub pod wpływem konkretnych układów rodzinnych. Jest to w konsekwencji jakaś forma cofania się w tworzeniu więzi rodzinnych, bowiem „poczucie izolacji odzwierciedla obiektywny brak relacji z innymi, ponieważ oznacza głównie separację od środowiska, do którego człowiek był uprzednio przystosowany”³².

Warto jeszcze wspomnieć o jednym wymiarze omawianych relacji. Jest to **zamknięcie się domowników na świat zewnętrzny**. Brak utrzymywanych kontaktów sprawia, że rodzina staje się grupą ludzi samotnych. Pojawia się specyficzny syndrom zatrzęsniętych drzwi, za którymi odbywa się dramat rodziny pozostawionej samej sobie. Następuje, na własne życzenie, utajona stygmatyzacja, która generuje szkodliwe interakcje wewnątrzrodzinne. W konsekwencji powstaje wiele „izolacyjnych relacji”, w których cierpienie leży u podstaw pogarszającej się atmosfery rodzinnej.

10. Mediatyzacja relacji

Istnieje wiele syndromów specyficznych dla pokolenia ludzi dorosłych, które wpływają negatywnie na ich własny rozwój, funkcjonowanie w środowisku, a także autowychowanie oraz wychowanie dzieci. Współczesny człowiek wbrew pozorom coraz mniej myśli, coraz mniej wartościuje, a przez to coraz mniej rozumie. Staje się *global adult (global children)*, nabywając w **globalnym** świecie **globalnej** duchowości, w której poczesne miejsce stanowi **globalna** wartość, jaką jest wolność w **globalnej** wiosce.

Niewątpliwie przyczyniają się do tego media. Oprócz dobrodziejstw, jakie niosą ze sobą, trzeba wskazać, że „środki te mogą wprowadzić także wśród członków rodziny nawyk powierzchownego zadowolenia z zaoferowanych programów, bezkrytyczną bierność w stosunku do ich treści, brak konfrontacji i konstruktywnego dialogu. W szczególnie sposób chcą one, za pomocą wzorców życia, jakie proponują, poprzez sugestywną skuteczność obrazu, słów i dźwięków, zastąpić

³¹ J. Rembowski, *Samotność*, Gdańsk 1992, s. 41.

³² I. Niewiadomska, *Analiza zjawiska osamotnienia w świetle teorii dezintegracji pozytywnej*, w: *Rozwój osoby w teorii dezintegracji pozytywnej. Materiały z konferencji*, red. Cz. Cekiera, I. Niewiadomska, Lublin 2002, s. 69.

rodzinę w jej roli uczenia i przyswajania wartości egzystencjalnych”³³. Mediatyzacja relacji rodzinnych powoduje wiele negatywnych skutków. Należą do nich:

- ucieczka przed rozwiązywaniem problemów;
- iluzoryczna wizja świata;
- dezinformacja odbiorców;
- uczenie się przemocy;
- epatowanie seksem³⁴.

Niepokojącym źródłem omawianych dysfunkcji jest **syndrom braku odporności na informację**. Współczesne „medialne pokolenie” (którym są także dorośli) narażone jest na tego typu syndrom, czyli specyficzną formę kulturowego AIDS (*Anti-Information Deficiency Syndrome*)³⁵. Stąd też istnieje coraz większa krytyka owego „informacyjnego boomu” charakterystycznego dla naszych czasów, zwłaszcza technik związanych z telewizją i komputerami. Nie ma też wątpliwości, że nadużywanie Internetu prowadzi do zjawiska „zastępowania kontaktu osobistego doświadczeniami społecznymi *online* i zastępowania własnej tożsamości pseudotożsamością zbudowaną na Internecie”³⁶. Mediatyzacja relacji niesie ze sobą dekonstrukcję środowiska rodzinnego poprzez zwiększenie dysfunkcji rodziny. W ten sposób powstaje coraz więcej szkodliwych relacji wewnątrzrodzinnych.

11. Permutacja ról

W socjologii przez rolę społeczną można rozumieć „zbiór praw i obowiązków wiążących każdego, kto zajmuje daną pozycję społeczną, bez względu na cechy osobiste”³⁷. Nie ma też wątpliwości, że na całym świecie, także i w Polsce, następuje swoista zmiana pełnionych ról przez kobiety i mężczyzn, a także ojców i matki. Nie ma wątpliwości, że „transformacja systemowa lat 90. przyniosła ze sobą wiele zmian nie tylko dla całego społeczeństwa polskiego, ale również dla jego poszczególnych grup. Jednocześnie obserwowane są też zjawiska opóźniania się zmian, jeśli chodzi o istniejące wzory kulturowe czy definiowanie realizowanych ról kobiet i mężczyzn w poszczególnych sferach ich działania, czyli w sferze prywatnej, tj. w domu, rodzinie oraz w sferze publicznej”³⁸.

Obecnie można zauważyć swoistą permutację ról pełnionych w rodzinie. Następuje przestawienie, zmiana pełnionych ról przez rodziców i małżonków. Ojcowie przejmują role dotychczas pełnione przez matki. Owa transformacja burzy pewien porządek społeczny wynikający z tradycji pełnionych ról w rodzinie.

³³ Jan Paweł II, *Oroędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 1980 roku*, Kraków 1980.

³⁴ J. Mastalski, *Samotność globalnego nastolatka...*, 414-418.

³⁵ N. Postman, *Technopolis: The Surrender of Culture to Technology*, New York 1993, s. 63.

³⁶ C. Guerreschi, *Nowe uzależnienia*, tłum. A. Wieczorek-Niebielska, Kraków 2010, s. 89.

³⁷ P. Sztompka, *Socjologia*, Kraków 2004, s. 110.

³⁸ E. Ślęzak, *Przemiany w rolach społecznych kobiet i mężczyzn*, „Euro-limes” 1 (2004), w: [http://janek.uek.krakow.pl/~limes/files/el1\(4\)2004/el1\(4\)2004.html](http://janek.uek.krakow.pl/~limes/files/el1(4)2004/el1(4)2004.html) [dostęp: 20.10.2014].

W konsekwencji „częsta niespójność normatywnych oczekiwań prowadzi do rozmaitych postaci antynomii, ambiwalencji i konfliktów w obrębie roli, konfliktów między rolami, a także wynikających z tego napięć, które jednostka musi jakoś rozwiązywać”³⁹.

Jeśli dojdzie do tego jeszcze coraz większy wpływ skrajnych odłamów feminizmu i genderyzmu, okazuje się, że rodzina staje się środowiskiem pozostającym w niebezpiecznej przebudowie. Współczesna rodzina szuka swojej tożsamości na nowo, często jej nie znajdując. Współczesną rodzinę nęka kryzys charakteryzujący się takimi patologicznymi zjawiskami, jak: nietrwałość związków małżeńskich, duża liczba rodzin niepełnych, braki w wychowaniu rodzinnym młodego pokolenia i zrywanie więzi międzypokoleniowych. Rodziny nieustabilizowane, rozbite (poprzez rozwód, separację rodziców lub nieobecność fizyczną i duchową rodziców żyjących tylko pracą, pomnażaniem dóbr materialnych), jak również rodziny patologiczne (np. dotknięte alkoholizmem) mogą być środowiskiem, w którym rodzi się doświadczenie wyobcowania⁴⁰.

Nie ma żadnych wątpliwości, iż permutacja ról pełnionych w rodzinie wpływa na powstawanie wielu szkodliwych interakcji wewnątrzrodzinnych, które nie poprawiają domowej atmosfery.

12. Atrofia więzi

W dobie globalizmu więzi społeczne przybierają różnego rodzaju postaci, a w wielu przypadkach następuje ich przekształcenie lub nawet zanik. W konsekwencji rodzina przeżywa coraz większy kryzys, gubiąc swoją tożsamość. Coraz częściej mamy do czynienia ze specyficzną atrofią więzi rodzinnych, które stają się niedookreślone, słabnące, niespełniające swoich funkcji w różnych sytuacjach społecznych. Do najważniejszych przejawów owego zaniku należy zaliczyć: rodzinny monolog, poczucie samotności, nieumiejętność współlistnienia, agresja, ucieczka w swój świat, spadek znaczenia autorytetu, marginalizacja osób starszych oraz powiększająca się toksyczność rodziny.

Przyczyn owej atrofii należy szukać w takich zjawiskach, jak: zniewalające tempo życia, konsumpcyjne nastawienie do życia, wirtualna konkurencja, migracja, desakralizacja wartości, kryzys tradycyjnej rodziny⁴¹.

E. Fromm pisał, że „współczesny człowiek żyje w złudzeniu, iż wie, czego chce, gdy w istocie chce jedynie tego, czego się odeń wymaga [...], gotów jest ponieść największe ryzyko, by osiągnąć cele, będące rzekomo jego celami; lecz bezgranicznie boi się ryzyka i odpowiedzialności, jaką musiałby ponieść, wyznaczając sobie własne cele”⁴². Jak więc widać, w obecnych czasach łatwo dopro-

³⁹ P. Sztompka, *Socjologia...*, s. 267-268.

⁴⁰ J. Mastalski, *Szkola wobec wyzwań globalizmu*, „Wychowanie na co dzień” 7-8 (2007), s. 17-21.

⁴¹ J. Mastalski, *Atrofia więzi rodzinnych*, „Studia Socialia Cracoviensis” 1 (2009), s. 149.

⁴² E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, tłum. O. Ziemińska, A. Ziemiński, Warszawa 2000, s. 236.

wadzić do stanu, w którym więzi rodzinne zostaną spłycone i zmarginalizowane. A przecież „właściwe więzi emocjonalne z rodzicami uzyskuje dziecko przede wszystkim przez interakcje z rodzicami i rodzeństwem. Więź emocjonalna rodzi się w oparciu o dobrą atmosferę domu rodzinnego i miłość okazywaną dziecku przez najbliższych. Zaburzone więzi emocjonalne między członkami rodziny przyczyniają się do dezintegracji tej wspólnoty, dysfunkcji emocjonalno-społecznej, konfliktów między rodzicami oraz rodzicami i dziećmi, atomizacji członków rodziny i osamotnienia dzieci w środowisku rodzinnym”⁴³.

Nie ma więc wątpliwości, że zanik więzi rodzinnych jest niezwykle niepokojącym zjawiskiem, mającym często nieodwracalne skutki. Co więcej, dekonstrukcja środowiska rodzinnego generuje niepewność przyszłego społeczeństwa. Istnieje więc ogromna potrzeba nie tylko diagnozy stanu współczesnej rodziny, ale także sformułowania konkretnych postulatów związanych z programem interwencyjno-zaradczym. Trzeba pamiętać o apelu Benedykta XVI, który mówił: „Rodzina oparta na małżeństwie stanowi naturalne środowisko, w którym rodzą się i są wychowywane dzieci, a zatem zapewnia przyszłość całej ludzkości. Wiemy jednak również, że przeżywa ona głęboki kryzys i musi dziś stawiać czoło wielorakim wyzwaniom. Dlatego trzeba jej bronić i pomagać, chronić ją i doceniać jej jedyny i niepowtarzalny charakter. Choć jest to przede wszystkim zadaniem samych małżonków, jednak wspieranie rodziny poprzez inicjatywy duszpasterskie i polityczne, które uwzględniają rzeczywiste potrzeby małżonków, starców i nowych pokoleń, jest też priorytetowym obowiązkiem Kościoła i wszystkich instytucji publicznych”⁴⁴.

PROGRAM ZARADCZY

Wydaje się, że wśród wielu postulatów dotyczących przeciwdziałania niepokojącym tendencjom związanym z rodziną można sformułować pięć podstawowych wskazań. Jest to postulat promocji chrześcijańskiego modelu rodziny; współpracy wszystkich podstawowych środowisk wychowawczych; detoksykacji stylu życia; pedagogizacji rodziny oraz tworzenia programów profilaktycznych. Oto omówienie sformułowanych propozycji.

1. Promocja chrześcijańskiego modelu rodziny

Jan Paweł II w czasie Audjencji Generalnej 1 grudnia 1999 roku dokonał następującej oceny: „...kontestowane są nie tylko pewne wzory życia rodzinnego, które zmieniają się pod naciskiem przemian społecznych i nowych warunków pracy. W imię relatywistycznej etyki, rozpowszechniającej się w szerokich kręgach

⁴³ S. Cudak, *Znaczenie więzi emocjonalnych rodzinie dla prawidłowego funkcjonowania dzieci*, „Pedagogika Rodziny” 2 (2012), s. 38.

⁴⁴ Benedykt XVI, *Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański* (4.02.2007), „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 4 (2007), s. 9.

opinii publicznej i w prawodawstwie cywilnym, atakowana jest sama koncepcja rodziny jako wspólnoty, której podstawę stanowi małżeństwo mężczyzny i kobiety. Kryzys rodziny staje się z kolei przyczyną kryzysu społeczeństwa. Liczne zjawiska patologiczne – od osamotnienia po przemoc i narkomanię – można tłumaczyć także tym, że rodziny straciły swą tożsamość i przestały odgrywać właściwą sobie rolę. Gdy upada rodzina, społeczeństwu zaczyna brakować tkanki łącznej, co pociąga za sobą katastrofalne skutki zwłaszcza dla osób najsłabszych: dzieci, dorastającej młodzieży, niepełnosprawnych, chorych i ludzi w podeszłym wieku. Trzeba zatem zachęcać do refleksji, która pomoże nie tylko wierzącym, lecz wszystkim ludziom dobrej woli w ponownym odkryciu wartości małżeństwa i rodziny⁴⁵.

Jest to bardzo czytelna zachęta do promocji tradycyjnego modelu rodziny i małżeństwa opartego na wartościach chrześcijańskich. Chodzi niejako o powrót do korzeni dotyczących rozumienia znaczenia, celów i funkcji rodziny. W dobie ośmieszania chrześcijańskiej koncepcji małżeństwa, a także niewybrednej polemiki z chrześcijańskimi familiologami istnieje ogromna potrzeba przypominania katolickiej nauki społecznej. Zmniejszenie, czy nawet prawie całkowite zlikwidowanie, szkodliwych interakcji wewnątrzrodzinnych jest możliwe dzięki preferowaniu zasad obowiązujących w rodzinie chrześcijańskiej. Nie ma wątpliwości, że model „domowego Kościoła” jest znakomitą propozycją dla świata zdominowanego przez indywidualizm, tymczasowość, konsumpcjonizm i liberalizm. Powstaje jednak pytanie: w jaki sposób promować chrześcijańskie spojrzenie na rodzinę? Oto kilka propozycji:

- większa intensywność popularyzowania modelu chrześcijańskiej rodziny w mediach (szczególnie katolickich);
- większa liczba okolicznościowych katechez;
- tematyczne rekolekcje poświęcone chrześcijańskiej wizji małżeństwa i rodziny;
- prelekcje przy okazji spotkań z rodzicami (np. dzieci pierwszokomunijnych);
- mocniejsza promocja wartości chrześcijańskich w Internecie;
- dialog z osobami niewierzącymi w celu pokazania, że także oni mogą zaczerpnąć inspiracje z nauczania Kościoła.

Promocja wartości małżeństwa i rodziny w ujęciu chrześcijańskim jest jednym z najbardziej podstawowych elementów nowej ewangelizacji, bowiem istnieje ogromna potrzeba troski o to, by rodzina nie utraciła świadomości własnej tożsamości. Trzeba poszukiwać nowych metod duszpasterskich, aby wspierać rodzinę w jej przeświadczeniu, że to ona jest naturalną, podstawową komórką społeczeństwa, jedyną i niezastąpioną. Trzeba podejmować różne działania, które umacniałyby związek małżeński stwarzający optymalne warunki do prawidłowego

⁴⁵ Jan Paweł II, *Audienca Generalna* (1.12.1999), „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 3 (2000), s. 23.

wychowania dzieci⁴⁶. Wśród wielu metod świadectwa chrześcijańskiego należy w szczególności położyć nacisk na metodę pozytywnego nakłaniania, polegającą na ukazywaniu wartości, przekonywaniu i podejmowaniu wysiłków, by doprowadzić człowieka do zidentyfikowania się z przekazywanymi mu wartościami i uznaniu ich za swoje⁴⁷. Aby ten postulat mógł być zrealizowany, potrzebna jest współpraca wszystkich środowisk wychowawczych, bowiem tylko wtedy istnieje możliwość intensyfikacji zabiegów na rzecz wzmocnienia instytucji, jaką jest małżeństwo i rodzina. Oto kilka propozycji w tej przestrzeni współpracy między rodziną, szkołą a Kościołem, wspieranych przez państwo.

2. Współpraca wszystkich środowisk wychowawczych

Nie ma żadnych wątpliwości, że „elementem wzmacniającym proces wychowania jest współpraca szkoły z rodzicami. Szkoła ma swój udział w kształtowaniu zarówno charakteru, jak i inteligencji, a życie rodzinne ze swej strony wpływa na pracę szkolną dziecka. Aby wychowanie na etapie szkolnym odnosiło sukcesy, musi zaistnieć wysiłek obu stron. Rodzice powinni dostrzec w szkole partnera wspomagającego ich trud wychowawczy. Na rodzicach spoczywa powinność zaangażowania się w nawiązanie serdecznego i czynnego kontaktu z nauczycielami i kierownictwem szkoły. To nie tylko obowiązek nauczycieli, katechetów, ale także rodziców. Wydaje się, że działka ta została zapomniana. Z faktu, że katecheci narzekają na słaby kontakt interpersonalny z rodzicami, rodzi się potrzeba uświadamiania rodzicom potrzeby współpracy z katechetami, ponieważ chodzi tutaj o dobro ich dzieci. Miejscem takiej formacji jest zapewne parafia, zaś jej przedłużeniem szkoła”⁴⁸.

Wydaje się, że można zintensyfikować przynajmniej kilka form owej współpracy na rzecz wzmocnienia rodziny jako środowiska wychowawczego, miejsca stawiania się bogatszym duchowo człowiekiem. Oto one:

- mówienie jednym głosem w kwestiach wychowania, jego celów i metod;
- wspólne organizowanie różnego rodzaju akcji na rzecz promowania funkcjonalnej rodziny spełniającej swoje zadania;
- dialog (także światopoglądowy) poszukujący wspólnych, stycznych poglądów na temat wizji rodziny i małżeństwa;
- likwidacja wzajemnych niechęci i uprzedzeń;
- wspieranie wszelkich akcji społecznych promujących zdrową, wychowującą i rozwijającą się rodzinę;
- propagowanie społecznej nauki Kościoła, a także literatury prorodzinnej.

⁴⁶ Por. K. Pawlina, *Nowa ewangelizacja i jej realizacja w Polsce po 1989 roku*, Warszawa 1995, s. 45-46.

⁴⁷ Por. J. Majka, *Świadectwo chrześcijańskie jako element ewangelizacji*, w: *Ewangelizacja*, red. J. Krucina, Wrocław 1980, s. 93-95.

⁴⁸ A. Solak, *Sytuacja wychowawcza szkoły w kontekście katechezy*, w: *Katecheza*, red. R. Czekański, Płock 2001, s. 61n.

Nie można zapominać, że w zależności od integracji działań zarówno państwa, Kościoła, szkoły, jak i samej rodziny zależy skuteczność przeciwdziałania niepokojącym zjawiskom zewnątrzrodzinnym oraz wewnątrzrodzinnym, dekonstruującym „domowy Kościół”.

Jan Paweł II nie ukrywał w swoim nauczaniu, iż „budowanie cywilizacji miłości wymaga wyraźnej i wytrwałej gotowości do poświęceń, pragnienia, by otworzyć nowe drogi społecznego współżycia, przezwyciężając podziały i przeciwstawne sobie formy materializmu”⁴⁹. Stąd też trzeba pamiętać, że nawet największe wysiłki środowisk wychowawczych będą nikłe w swoich skutkach, jeśli sama rodzina nie dokona detoksykacji stylu swojego życia.

3. Detoksykacja stylu życia

Współczesny człowiek, a szczególnie ten młody, poszukuje ciągle nowych, związanych z konsumpcją wrażeń, które dają poczucie bycia „na topie”, poczucie nowoczesności. Niestety, płaci on ogromną cenę, bowiem żyje w konsumpcyjnym niepokoju⁵⁰. Ten swoisty lęk „o zdobywanie” staje się toksyczny dla samych wychowanków, wychowawców i rodziców. Powoduje on niehigieniczny tryb życia, a co za tym idzie, brak możliwości zapamiętywania, koncentracji i aktywnego uczestnictwa w procesie edukacyjnym. Istnieje więc ogromna potrzeba pomocy rodzinie w detoksykacji stylu życia. Oto konkretne postulaty w tym obszarze:

- przeciwdziałanie toksycznym skutkom cywilizacji konsumpcji;
- zadbanie o pomysł na wspólnie przeżywany wolny czas;
- demaskowanie szkodliwości nowych modeli rodziny;
- przeciwdziałanie wielorakim rodzajom egoizmu;
- tworzenie klimatu rodzinnego, przesiąkniętego atmosferą wychowawczą;
- relacje wewnątrzrodzinne oparte na dialogu, zamiast na indywidualnych monologach, przez które nie można słuchać rozmówców;
- reagowanie na wszelkie patologie spotykane na zewnątrz rodziny;
- budzenie wrażliwości i pomocy sąsiadów rodzin przeżywających problemy.

W tym kontekście trzeba także pamiętać, że „patrzac historycznie na rodzinę jako instytucję społeczną, można zauważyć, że dawniej rodzina miała więcej cech instytucji, a więc pełniła więcej funkcji, kierując się sformalizowanymi wzorcami zachowań i wzajemnych relacji między członkami (np. między małżonkami, pokoleniami itp.). Ewolucyjnie postępował proces z jednej strony odformalizowania stosunków wewnętrznych oraz – z drugiej strony – wyrównywania pozycji osób rodzinę tworzących w ramach pełnionych ról. Rodzina traciła stopniowo cechy grupy uniwersalnej, czyli takiej, która wszechstronnie zaspokaja potrzeby czło-

⁴⁹ Jan Paweł II, *Orędzie na II Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Wy jesteście moją nadzieją. Wybór wypowiedzi Ojca Świętego Jana Pawła II do młodzieży*, Warszawa 1991, s. 54.

⁵⁰ C. Lasch, *Culture of Narcissism*, New York 1978, s. 73n.

wieka. Nie oznacza to jednak całkowitego zaniku jej instytucjonalnego charakteru, lecz jedynie zmianę zakresu i sposobów realizowania przez rodzinę jej funkcji”⁵¹.

4. Pedagogizacja rodziny

Na początku należy stwierdzić, iż celem pedagogizacji jest bezpośrednia i pośrednia pomoc rodzicom w ich oddziaływaniach wychowawczych, dzięki podniesieniu stopnia ich refleksyjności, wzbogaceniu świadomości pedagogicznej i przez to poprawienie funkcjonowania rodziny. Ważnym zadaniem pedagogizacji jest też wykształcenie kultury pedagogicznej rodziców i innych osób zaangażowanych w proces wychowania⁵².

Warto ukonkretnić obszary pedagogizacji rodziców, a także formy jej wprowadzania. Ma ona na celu wzbogacanie wiedzy rodziców na temat wychowywania dzieci o naukowe wiadomości z zakresu psychologii rozwojowej i wychowawczej, pedagogiki czy socjologii. Oto propozycje:

- Parafia w ramach pedagogizacji może organizować odczyty, prelekcje, pokazy filmów, spotkania z zaproszonymi gośćmi i propagować fachową literaturę przedmiotu.
- Duszpasterze mogą odwiedzać dziecko w jego własnym domu. Przy okazji takiej wizyty doświadczone oko wychowawcy może wiele zauważyć (warunki sanitarne, lokalowe, stosunek rodziców do potrzeb dziecka itp.).
- Formą pedagogizacji jest również wizyta duszpasterska (tzw. kolęda).
- Pedagogizacja rodzicielska to także wspólne wyjazdy integracyjne, organizowane przez parafię czy szkołę. Jest to świetna okazja do przekazania wiedzy z zakresu wychowania.
- Źródłem pedagogizacji może być szeroko pojęta kultura, w której w sposób pośredni lub bezpośredni funkcjonują elementy katechezy dorosłych (dni kultury chrześcijańskiej; spotkania z autorami poradników wychowawczych; spotkania organizowane przez grupy parafialne, w których rodzice uświadamiają sobie potrzeby swoich dzieci; organizowanie bibliotek parafialnych, posiadających literaturę z zakresu ogólnie pojętej familio-logii; preferowanie muzyki chrześcijańskiej, w której szczególnie teksty piosenek stanowią źródło refleksji nad rodziną)⁵³.

⁵¹ M. Łączkowska, *Wybrane zagadnienia z socjologii rodziny*, w: *Studium rodziny*, red. T. Rzepecki, Poznań 1999, s. 144.

⁵² S. Kawula, *Pedagogizacja rodziców*, w: *Encyklopedia pedagogiczna*, red. W. Pomykało, Warszawa 1993, s. 581.

⁵³ Por. J. Mastalski, *Wymiary pedagogizacji w katechezie dorosłych*, „*Studia Theologica Varsoviensia*” 1 (2009), s. 69-80.

5. Tworzenie programów profilaktycznych

J. Mariański pisał w sposób dosadny, że „w sytuacji oddziaływania różnych środowisk społecznych i instytucji wychowawczych, upowszechniających zróżnicowanie hierarchii wartości i norm religijno-moralnych, wychowanie powinno prowadzić do kształtowania w wychowankach postawy krytycznej (właściwe ocenianie, decydowanie i postępowanie w sprawach moralnych i religijnych), a nie konformistycznej (bezrefleksyjne przystosowanie się do zbioru wartości i norm)”⁵⁴. Istnieje więc ogromna potrzeba tworzenia i popularyzowania programów profilaktycznych, pomagających w pogłębianiu więzi rodzinnych i przeciwdziałaniu dysfunkcyjności rodziny. Oto kilka sugestii w tej kwestii:

- Program powinien zawierać cele ogólne i szczegółowe, dotyczące poprawnego funkcjonowania małżeństwa i rodziny.
- Program powinien zawierać konkretne wskazania, dotyczące rozwiązywania problemów zarówno wychowawczych, jak i małżeńskich, mających miejsce w rodzinie.
- Program powinien kształtować mentalność domowników, przenikniętą wolą rozwiązywania problemów na drodze dialogu.
- Program powinien wskazywać filary codziennego życia w rodzinie (modlitwa, wspólne posiłki, codzienne rozmowy, szczerłość i zaufanie w dzieleńiu się sobą itp.).
- Program powinien odwoływać się do dostępnej literatury przedmiotu, co pozwala rodzinie pogłębiać swoją wiedzę na temat funkcjonowania środowiska rodzinnego.
- Program powinien zawierać aspekt ewaluacyjny, pozwalający rodzinie na sprawdzenie efektu jego wdrażania.
- Program powinien zawierać wskazania realne do zastosowania.

Istnienie tego typu programów profilaktycznych umożliwi szybkie i skuteczne zapobieganie kryzysom rodzinnym. Trzeba w tym miejscu przypomnieć apel św. Jana Pawła II, który na początku XXI wieku mówił: „Pilna jest potrzeba ponownego odkrycia wartości rodziny i dopomożenia jej wszelkimi sposobami, aby była – zgodnie z Bożym zamysłem – środowiskiem życia, w którym każde dziecko przychodzące na świat zostaje przyjęte od chwili poczęcia z miłością i wdzięcznością; miejscem, gdzie panuje klimat pokoju, który każdemu członkowi rodziny ułatwia harmonijny rozwój osobowy i duchowy”⁵⁵.

⁵⁴ J. Mariański, *Socjalizacja religijna i moralna w rodzinie współczesnej – stan aktualny i perspektywy*, w: *Pedagogika pastoralna*, red. M. Marczewski, Lublin 2003, s. 123.

⁵⁵ Jan Paweł II, *Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański” (31.12.2000)*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 2 (2001), s. 26.

PERSPEKTYWA

Na zakończenie powyższych refleksji powstaje pytanie o przyszłość rodziny w tradycyjnym kształcie, zbudowanej na chrześcijańskich wartościach. Wydaje się, że rodzina zakorzeniona w Ewangelii obroni swoją tożsamość, bowiem wszelkie eksperymenty wokół małżeństwa i ogniska rodzinnego prowadzą do destrukcji i anomii społecznej. Nie można nie zgodzić się z poglądem, iż „uwarunkowania postindustrialnego społeczeństwa kształtują wiele nowych, dotąd mało widocznych, zjawisk w życiu rodzinnym. Pełnione role społeczne ojca i matki, a także dzieci ulegają zmianie, następuje wzrost egalitaryzacji członków rodziny. Kształtują się nowe wartości rodzinne w miejsce tradycyjnego i utrwalonego systemu aksjologicznego. Szerzy się w coraz większym stopniu konsumpcyjny i emocjonalny styl życia rodzinnego w miejsce społecznych relacji rodziców i dzieci. Narasta dezintegracja społeczna i lekceważenie norm i zasad życia społecznego w rodzinie. Zaburzone są coraz bardziej interakcje, dialog i wzajemne wsparcie członków rodziny. Powoduje to atomizację i indywidualizację zachowań, osobno rodziców i dzieci w środowisku rodzinnym”⁵⁶.

Wydaje się więc, że potrzeba niezwykle intensywnych działań na rzecz wzmacniania współczesnej rodziny. Potrzebuje ona wsparcia zarówno Kościoła i państwa, jak i samorządów lokalnych. W dobie manipulacji przy redefinicji małżeństwa i rodziny, przypomnienie katolickiej nauki społecznej jest nie do przecenienia. Istnieje zatem ogromna potrzeba przypominania wartości związanych z rodziną; uświadamiania współczesnemu społeczeństwu roli trwałej, nietoksycznej rodziny, która nadaje sens człowiekowi. Istnieje potrzeba, aby ciągle na nowo ukazywać fundamenty, na których powinna opierać się rodzina spełniająca swoje zadania i funkcje. Jest to obowiązek tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób zajmują się rodziną (czy to zawodowo, czy też społecznie).

Na koniec warto podkreślić, że współczesne zjawiska społeczne niepokoją coraz większe rzesze psychologów, socjologów oraz pedagogów. Także statystyczny obywatel świata obserwuje niebezpieczne dryfowanie cywilizacji w kierunku nieokreśloności, płynności, względności oraz nieprzewidywalnego indywidualizmu. Proces demokratyzacji i globalizacji przyniósł ogromne zamieszanie w świecie wartości. Co więcej, następuje powolny, ale skuteczny, proces deaksjologizacji życia społecznego. Niepokoją próby manipulacji przy wartościach uznanych i stanowiących dowód cywilizacyjnego postępu. Dekonstrukcja dotychczasowego, uznanego ładu społecznego niesie ze sobą naruszenie podstawowych zasad prawa naturalnego. A to prowadzi do implozji tradycyjnych środowisk wychowawczych. Niepokój licznych specjalistów zostaje zagłuszony, a w wielu przypadkach ośmieszony przez środowiska, które lansują ponowoczesne idee. Stąd też należy i trzeba publikować teksty zawierające prawdę o człowieku i naturalnym środowisku jego rozwoju, jakim jest rodzina.

⁵⁶ H. Cudak, *Zaburzenie struktury rodziny jako konsekwencja makrospołecznych uwarunkowań*, „Pedagogika Rodziny” 2 (2012), s. 15.

DETRIMENTAL INTERFAMILY INTERACTIONS IN THE CONTEXT OF CIVILIZATIONAL TRANSFORMATIONS

Summary

A contemporary family bears the consequences of the universal affirmation of individualism, laxism and consumerism. Consequently, alternatives for the home are boldly searched for, demolishing at the same time the traditional social order. The author discusses the most disturbing interfamilial phenomena associated with relationships. These are: the tendencies to compete; aggressive interactions; lack of desired mutual cross-references because of absence; individualism; superficiality of interactions between members of the household; inadequate communication in the family house; the growing manipulation in mutual relations; interactions resulting from co-addiction; "insulation relationships"; mediatization of mutual interpersonal relationships; interactions resulting from the permutations of roles in the family and toxic relationships as a result of atrophy of the family bonds. The article concludes with a proposal of a remedial program.

Słowa kluczowe: rodzina, interakcje, toksyczność, cywilizacja

Key words: family, interactions, toxicity, civilization